

# Hukos, Chłopcy idą na wojnę (ft. KęKę, PeeRZet)

Dziś chłopcy idą na wojnę, na wojnę  
A Ty śpij spokojnie  
Dziś chłopcy idą na wojnę  
A Ty śpij spokojnie, zamknij oczy, śnij  
To hymn zwycięstwa, nie pieśni żałobne

Pamiętasz tamte urodziny  
Pisze w ramach skruchy  
miałem kupić ci kolczyki  
Zabrać cię na sushi  
Ktoś nie wypłacił pensji  
Nie miałem na ruchy  
A facet bez pieniędzy to nie brzmi dumnie  
Wybrałem stos pretensji  
Powodów do kłótni  
Bo przyznać się do klęski jest nie męskie  
Czujesz?  
W kwestie chromosomów Y  
Chłopaki nie płaczą  
Chodzą na bitwę ranią  
Słowa jak Makarov  
Wyssany z mlekiem matki pociąg do broni  
Jak zeus Klik klik przyłożyć palec do skroni  
Krew ma metaliczny smak, smak ambrozji  
Dla chłopaków "Rambo 2" - nie filmy o miłości  
Ojciec chciał zarabiać hajs, brak czasu na sporty  
Gdy chłopcy poznają świat, szukają wzorca męskości  
Nie pominiesz boskich praw, praw biologii  
Przeklinam dziś siebie sam i swój genotyp

Dziś chłopcy idą na wojnę  
A Ty śpij spokojnie, zamknij oczy, śnij  
To hymn zwycięstwa, nie pieśni żałobne  
/2x

[PeeRZet:]

Zakładam mundur i hełm, czeka masa wkurwu i wiem  
Zabraknąć może dolców, euro i funtów dla hien  
Muszę ukroić swój kawałek, podzielić się z rodziną  
Choć ktoś znów kręci wałek, więc ktoś znów musi zginąć  
Myślę sobie w duchu: oby tylko, kurwa, nie ja!  
I wstydzę się, że myślę tak, ale dzięki temu trwa  
Wojna zwana życiem, każdy dzień batalią na froncie  
Moja lista życzeń: zdrowie mieć, sumkę fajną na koncie  
Znów gadamy o pieniądzach, ale czym jesteśmy bez nich?  
Jaka kasa Cię urządza, żebyś nie miał już pretensji?  
Samiec musi dominować, takie są prawa natury  
Lecz czy musi przy tym kłamać, dostawać brawa za bzdury?  
To wojna wewnątrz nas, powiedz czy musisz poświęcić  
Dumę i honor za hajs, kogo możesz przekręcić  
Czasem nie widać ofiar, stąd ciężki braci los  
Ale gdy ktoś się bogaci, to zawsze ktoś traci coś

Jeśli wróg jest z nami, to kto jest przeciwko nam?  
Słabości w przewadze liczebnej, nie mam szans  
Każdy z nas tutaj ma swoje survival of the fittest  
Na weekend zrywka do baru, nie czaruj, wita kieliszek  
Są takie telefony przed którymi chce się napić  
Są takie, że w ogóle nie chcę podnosić słuchawki  
Jeśli coś się pieprzy - odwiecznym prawem serii  
W złym czasie i w złym miejscu być: Anders Breivik  
Cuda mają to do siebie - zdarzają się innym  
Kłamstwa mają to do siebie - dotyczą niewinnych  
Żadna matka dobrowolnie nie wyśle syna na wojnę

Matki kochają swych synów bezinteresownie  
Rozstrzelać skurwysynów, co dzielą Polskę  
Prawa, lewa, lewa, prawa plama na honorze  
Jedno ziarno piasku może zatrzymać klepsydrę  
Jedna zbląkana kula może zatrzymać życie

Dziś chłopcy idą na wojnę  
A Ty śpij spokojnie, zamknij oczy, śnij  
To hymn zwycięstwa, nie pieśni żałobne  
/2x

[KęKę:]  
Serce toczyło krew ułana, zaszarżować i zapomnieć  
Galop nad okopem, na zasieki szturmem  
Nic tak nie motywuje mnie, jak nowy problem  
Wierzę, wybaczysz mi spalone ziemie Boże  
Teraz ciut inaczej, mocny strateg  
Większy zasięg, ostrzej, ale bystrzej jadę  
Aha, pany ze mną, brać do szabel  
To czas, dobry czas, żeby żyć jak facet  
Nic nie osłabnę, zjem zęby na tym  
Ciągłe styl mocny, jak sam skurwysyn  
Słysząc, na Czerskiej już jęczy każdy  
Bo pijany byłem groźny, teraz skurwysyńsko silny  
Bójta się, radzę, zabarykadujta się  
Ma, ma marsz, równy krok, znów nas więcej jest  
Wa-wa walcz, nowy dzień, i nie tylko o hajs  
Kawalerzyści nowej sprawy, paru ziomów, plus ja  
Ke Ke, Ke, KęKi!